

## NA OSIEMDZIESIĘCIOLECIE URODZIN HANSA U. VON BALTHASARA

Przyjaciele i współpracownicy H. U. von Balthasara, znając go dosyć dobrze, wiedzieli, że nie zgodzi się on na specjalny obchód jubileuszu swoich urodzin. Gdy przed 10-ciu laty chciano uczcić 70-lecie jego urodzin przyjętą powszechnie na Zachodzie formą dedykowania mu osobnej pozycji książkowej, odmówił kategorycznie. Dlatego też zaprojektowali inną formę przeżycia tegoż jubileuszu, której jakby osnową stało się:

### 1. Sympozjum poświęcone misji kościelnej A. von Speyr

Dziwnym zrządzeniem Opatrzności Adrienne von Speyr (1902 — 1967) była osobą, której 27 ostatnich lat życia zespoliło się dosyć ściśle z sylwetką duchową H. von Balthasara. Urodzona w rodzinie protestanckiej i wychowana po protestancku, Adrianna — nacechowana od dzieciństwa usposobieniem mistyczno-kontemplacyjnym — przeżywała niejedną rozterkę duchową, zanim nie zetknęła się z Balthasarem i nie przeszła na katolicyzm w 1940 r. Już jako mała dziewczynka miała widzenie swego anioła stróża, który powiedział jej, jak ma się modlić, jak pomagać innym, oraz podał jej inicjały przyjaciela, jakiego ma w niebie: I. L. (Ignacy Loyola). W wieku 15 lat widziała Matkę Bożą, a owocem tego widzenia była rana na sercu — znak całkowitej przynależności do Boga. Mimo to jako protestantka wyszła za mąż pod koniec swych studiów medycznych, które kosztowały ją wiele trudu: musiała bowiem sama zarabiać na swe utrzymanie. Jej mężem został profesor historii, Emil Dürr, wdowiec z dwojgiem dzieci. Małżeństwo, zawarte bardziej z litości niż z miłości, nie trwało długo: profesor zginął tragicznie — w wypadku. W dwa lata później wyszła powtórnie za mąż za ucznia profesora, Wernera Kaegi — również historyka. W międzyczasie jednak jej niepokój religijny przybierał na sile.

W odziedziczonej przez nią religijności brakowało jej mianowicie przede wszystkim Matki — Maryi. Odczuwała również bardzo boleśnie w wyznawanym przez siebie protestantyzmie brak spowiedzi, a raczej: brak autentycznego rozgrzeszenia. Z tymi i innymi nurtującymi ją problemami zwracała się do różnych księży

katolickich; ci jednak nie traktowali jej spraw poważnie: tak przynajmniej odbierała ich reakcje na stawiane przez siebie pytania.

W 1940 r. duszpasterzem akademickim w Bazylei, mieście rodzinnym Adrianny, został mianowany H. von Balthasar. Już pierwsze z nim spotkanie zadecydowało o dalszym biegu jej życia. W uroczystość Wszystkich Świętych (uważaną potem za święto patronalne założonych przez nią instytutów świeckich) tegoż roku, po krótkim przygotowaniu katechetycznym, które — zdaniem Balthasara — było właściwie zbędne, Adrianna włączyła się oficjalnie do Kościoła katolickiego.

Jak wyglądało jej życie codzienne? Będąc od lat dyplomowanym lekarzem, Adrianna przyjmowała pacjentów zarówno w gabinecie, jak też odwiedzała ich po domach. Zajmowała się ponadto, jak każda kobieta zameżna, własnym domem. Nie przeszkadzało jej to jednak w prowadzeniu głębokiego życia wewnętrznego, przenikniętego na wskroś modlitwą, rozważaniem Pisma św. i kontemplacją, a także w podejmowaniu niezbędnych starań zmierzających do ukształtowania instytutów życia poświęconego całkowicie Bogu.

Nadmiar zajęć wyniszczał stopniowo jej organizm. Do przewlekłej niedomogi serca dołączyła się cukrzyca deformująca ją fizycznie i prowadząca do utraty wzroku, a następnie jeszcze choroba nowotworowa. Adrianna musiała więc najpierw zrezygnować z dalszej praktyki lekarskiej, by z kolei — skazana już tylko na krzesło i biórko, a potem przykuta całkowicie do łóżka — zająć się pisaniem, dyktowaniem i jakimiś drobnymi robotkami ręcznymi. Niejednokrotnie długie, bezsenne noce spędzała na modlitwie i rozmyślaniu. W ciągu dnia dzieliła się swymi przemyśleniami z odwiedzającym ją niekiedy nawet codziennie H. U. von Balthasarem, który notował skrzętnie jej słowa. W ten sposób powstawały coraz to nowe jej dzieła, których wydaniem zajął się — jeszcze za jej życia, a zwłaszcza po jej śmierci — jej spowiednik kierownik duchowy H. U. von Balthasar.

Do roku 1984 ukazało się w języku oryginalnym (niemieckim) około 50 pozycji przez nią dyktowanych, liczących w sumie ponad 10.000 stron druku. H. U. von Balthasar nie oddał jednak do druku tekstów trudniejszych, mogących wywołać zamieszanie u osób nawykłych do tradycyjnego myślenia teologicznego. Dopiero papież Jan Paweł II, wyrażając zgodę na zorganizowanie sympozjum teologicznego poświęconego „misji kościelnej Adrianny von Speyr”, zachęcił Balthasara do opublikowania całości pism Adrianny. Aktualnie znajdują się więc w druku — w wydawnictwie założonym specjalnie w tym celu przez Balthasara przed przeszło

30-tu laty (Johannes Verlag Einsiedeln) — dalsze obszerne dzieła Adrianny, liczące ponad 5.000 stron tekstu.

Tematyka tych dzieł jest różnorodna. Najliczniejsze wśród nich — to mistyczno-duchowe komentarze do poszczególnych ksiąg Pisma św. Adrianna czuła się duchowo zjednoczona — poza św. Ignacym Loyolą, z którym często rozmawiała — z jego i jej Przyjacielem, św. Janem Apostołem. Jego imię noszą założone przez nią instytuty świeckie; jego imieniem znaczone są też jej dzieła (nazwa wydawnictwa). Nie należy więc się dziwić, choć zdumienie budzi sama objętość dzieła (ponad 2000 stron druku), iż pośród „komentarzy” na plan pierwszy wysuwa się czterotomowy zbiór refleksji nad Ewangelią św. Jana, do którego dochodzą jeszcze ponad 300-stronicowy „komentarz” do Listów i liczący 833 strony druku tom rozważań nad Apokalipsą Janową.

Poza opracowaniami biblijnymi na szczególną uwagę zasługują refleksje Adrianny dotyczące Matki Bożej<sup>1</sup>, Mszy św., spowiedzi, modlitwy, posłuszeństwa, życia wiecznego, śmierci miłości, itp. Z zagadnień bardziej „drażliwych” czekających na publikację można by wymienić: teologię płci, tajemnicę młodości i młodości, Krzyż i piekło, mistykę „subiektywną” i „obiektywną”, itp. W jej przemyśleniach modlitewnych wysuwała się wciąż na plan pierwszy tajemnica Trójcy Świętej i nasze ludzkie zjednoczenie z Nią przez modlitwę; tuż za Trójcą Świętą należałoby chyba umieścić Chrystusa i Jego Kościół: w nich Adrianna dostrzegła wyraźnie jakby archetyp życia ludzkiego — w małżeństwie, bądź też w poświęconym Bogu dziewictwie, a także źródło działalności apostołskiej osób świeckich; Maryja była z kolei dla Adrianny wzorem dyspozycyjności, otwartości na Słowo Boże, wzorem postawy „konfesyjnej” czyli ukierunkowanej na sakrament pokuty; Adrianna spędzała wiele lat swego życia w jakiejś przedziwnej życzliwości ze świętymi: oni byli przy niej, rozmawiali z nią, dawali takie czy inne wskazania itd.; równocześnie sama przeżywała niejednokrotnie tajemnicę Wielkiej Soboty i związanego z nią zstąpienia do piekieł<sup>2</sup>, pogrążając się coraz to bardziej w kontemplacji i egzegezie.

Wszystkie te, tak istotne w całości kształcie refleksji teologicznej A. von Speyr, tematy stały się przedmiotem rozważań zorganizowanego przez Mediolański Instytut Studiów „per la Transizione” (ISTRA) w siedzibie Papieskiego Instytutu Studiów nad Małżeń-

<sup>1</sup> W wersji polskiej *Communio* opublikowano dotychczas tylko jeden fragment nie wydanego dotychczas traktatu o Maryi: *Ecce Ancilla, Communio* 5 (17) 1983/68-75.

<sup>2</sup> Zagadnieniu temu poświęcono osobny numer *Communio*: 1 (25) 1985.

stwem i Rodziną przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie sym-  
pozjum w dniach 27—29 września br.

Na początku sympozjum von Balthasar przedstawił sylwetkę duchową Adrianny i swój z nią kontakt; współpraca rozwijała się zasadniczo w dwóch dziedzinach: spisywania jej słów oraz tworzenia instytutów świeckich życia konsekrowanego. Zdaniem Adrianny, wolą św. Ignacego Loyoli było, by takie instytuty powstały także wewnątrz zakonu Jezuitów. Gdy jednak to okazało się w praktyce niemożliwe, H. U. von Balthasar — po wnikliwej rozmowie z przełożonym generalnym zakonu — zdecydował się na opuszczenie (w r. 1950) Towarzystwa Jezusowego, by poświęcić się całkowicie sprawie instytutów świeckich; równocześnie — stosując się do woli swych dawnych przełożonych — przerwał na kilka lat swą współpracę z Adrianną, czekając na jakiś wyraźniejszy znak woli Bożej odnośnie do swojej osoby. Mimo jego odejścia, głęboka więź z Towarzystwem Jezusowym nadal się utrzymała, czego dowodem mogłaby być m. in. obecność na sympozjum kilku prelegentów z tegoż Towarzystwa, a zwłaszcza G. Chantraine z Belgii i J. Fessio z USA.

Sympozjum miało charakter prawdziwie międzynarodowy i międzykontynentalny. Kolejne referaty wygłosili: A. Sicari karmelita włoski, wspomniany już G. Chantraine, G. Claessens z Rwandy (Afryka), kard. G. Danneels z Brukseli (który brał czynny udział w całym niemal sympozjum, a w drugim dniu obrad przewodniczył liturgii mszalnej), Maria Gisi z Bazylei — następczyni i chyba przełożona generalna założonego przez A. von Speyr Instytutu św. Jana, M. Ouellet z Kolumbii, W. Maas z RFN oraz wspomniany już J. Fessio. Uczestnikami sympozjum, obok osób specjalnie zaproszonych (do których należeli m. in. przedstawiciele poszczególnych redakcji *Communio*), byli ludzie znający osobiście, lub na podstawie lektury jej dzieł, Adriannę von Speyr. Punktem szczytowym sympozjum stała się oczywiście — przewidziana już wcześniej w programie:

## 2. Audiencja u papieża Jana Pawła II

Na początku audiencji H. von Balthasar przedstawił Papieżowi, w imieniu obecnej na sali pokaznej grupy uczestników sympozjum, liczącej prawie 200 osób, przebieg prac dotychczasowych, wyrażając równocześnie swą wdzięczność Ojcu św. za podsuniecie mu myśli zorganizowania tego rodzaju sympozjum. Z kolei zabrał głos Jan Paweł II. Zastrzegając się, iż nie zamierza w tej chwili wypowiadać się oficjalnie na temat doktryny głoszonej przez A.

von Speyr, Papież nie zawahał się nazwać ją największą mistyczką wszystkich czasów Kościoła. Dodał także, że do teologów i innych kompetentnych osób będzie należała praca nad jej bogatą spuścizną duchową i przygotowanie o niej właściwego osądu teologicznego.

Jan Paweł II nawiązał również w pewnej mierze do uwagi H. von Balthasara, że obecne sympozjum nie ma nic wspólnego z ewentualnym procesem beatyfikacyjnym A. von Speyr, chociaż wspólna, pogłębiona refleksja nad jej myślą teologiczną nie może pozostać bez wpływu na dalszy bieg wydarzeń w tej kwestii.

Po oficjalnych przemówieniach, znalazło się jeszcze trochę czasu na bezpośredni kontakt z widzialną Głową Kościoła, na serdeczny uścisk dłoni, na wymianę słów czy gestów. Korzystając z okazji, H. von Balthasar przedstawił Papieżowi jednego księdza diecezjalnego — członka Instytutu św. Jana dla księży świeckich.

Następnym po audiencji z Janem Pawłem II podniosłym momentem sympozjum było:

### 3. Spotkanie z kard. J. Ratzingerem

Spotkanie to miało dwa wymiary: liturgiczno-modlitewny i towarzyski. W niedzielę 29 września rano kard. Ratzinger przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej dla uczestników sympozjum w bazylice laterańskiej. Do koncelebry zaproszono H. von Balthasara oraz paru biskupów — jego przyjaciół. W homilii wygłoszonej *ex promptu* w języku włoskim, ale zbudowanej z precyzją iście niemiecką, kard. Ratzinger, wychodząc od tekstów mszalnych, skupił się na warunkach i sposobie uprawiania rzetelnej teologii. Stwierdził, że prawdziwa teologia jest zawsze nie tyle mową o Bogu, co raczej mową do Boga: wymaga postawy modlitewnej, wsłuchiwania się w Słowo Boże — objawione i odpowiadania na nie niejako na klęczkach. Kończąc poszczególne człony swych rozważań, Kardynał jednym zdaniem nawiązywał do Balthasara i wyrażał mu swą i innych wdzięczność za taki właśnie styl uprawiania teologii.

Część druga spotkania miała charakter bardziej rodzinny, przyjacielski. Nie brali w niej udziału wszyscy uczestnicy sympozjum; dołączyli się natomiast członkowie Międzynarodowej Komisji Teologicznej, która zaczynała właśnie swe obrady w Rzymie, oraz inni zaproszeni goście: przedstawiciele Instytutów św. Jana, redaktorzy *Communio* z różnych krajów Europy i świata. W międzyczasie — pomiędzy obu tymi spotkaniami z kard. Ratzinge-

rem — dokonało się oficjalne zakończenie obrad, połączone z podsumowaniem wszystkich dotychczasowych referatów i dyskusji.

Ponieważ w dyskusjach powracano wciąż do pytania: na ile Balthasar, jako teolog, włynął na „teologię” teologicznie niewykształconej A. von Speyr, na ile zaś jej przeżycia mistyczne wpłynęły na jego myślenie teologiczne? Dostojny Jubilat — po kilku zdawkowych i mniej jasnych odpowiedziach wcześniejszych — stwierdził, że musiał zapewne istnieć jakiś wpływ wzajemny, z tym, że jej dzieła są ostatecznie wyrazem jej własnych przeżyć i przeżyć wewnętrznych, podobnie jak jego liczne publikacje są owocem jego własnej refleksji teologicznej. Niemniej jednak — dopowiedział — faktem jest, iż nie byłoby takiego „Balthasara”, jakiego znamy, gdyby nie było Adrianny: to ona skierowała jego myśl teologiczną ku zagadnieniom, których by sam nigdy chyba nie dostrzegł, a na pewno nie pogłębiłby tak, jak to uczynił w swych dziełach.

Jeżeli obecnie prace Adrianny von Speyr tłumaczone są na różne języki: ukazało się już kilka tomów w tłumaczeniu włoskim, francuskim, angielskim, i przygotowywane są dalsze (powołano nawet do życia specjalne instytuty i komisje zajmujące się publikacją jej dzieł), świadczy to, że ma ona coś do powiedzenia współczesnemu światu i Kościołowi. Jej zaś głos jest w jakiejś mierze głosem samego H. von Balthasara, który osobiście wszystkie te prace przejrzał i przygotował do druku.

W ramach spotkania z kard. Ratzingerem H. von Balthasar podzielił się z zebranymi jedną jeszcze prawdą: czasopismo *Communio* zawdzięcza (ostatecznie) swe istnienie także Adriannie von Speyr, która w ostatnich miesiącach swego życia wciąż mu powtarzała, iż św. Ignacy Loyola domaga się od niego utworzenia takiego pisma. Osobiście nie wydawało mu się to możliwe do urzeczywistnienia. Dopiero po jej śmierci podzielił się tą myślą na spotkaniu Międzynarodowej Komisji Teologicznej z kilku przyjaciółmi. To oni — tu obecni — dopomogli mu nadać kształt realny sugestii wysuwanej niegdyś przez Adriannę von Speyr.

Tym samym też pamięć o niej, uświadomienie sobie jej misji, aktualności jej orędzia skierowanego do współczesnego Kościoła i świata, stała się jedynym chyba i najlepszym sposobem uczczenia H. U. von Balthasara — w osiemdziesiątą rocznicę jego urodzin.